

Warsztaty dziennikarskie w oczach gazetki szkolnej "PORTRET" Szansa?

Wtorkowy poranek. Zwlekam się z łóżka. Tak - zwlekam, bo jak inaczej można nazwać wstawanie o 6 rano, po czterech godzinach snu? Czuję przy tym, że każda część ciała ma zamiar samodzielnie pokonać barierę grawitacji. Zastanawiam się, co mnie dzisiaj czeka za murami szkoły - tej twierdzy, w której rodzą się pomysły „nie z tej planety”. Wraz z kilkoma osobami męczymy się nad pracą konkursową; choć bardzo utrudzeni, wciąż jesteśmy pełni zapału. Sala, w której pracujemy w pocie czoła, jest mała, nasze pomysły zdają się wypełniać ją całą. Jeszcze chwila i rozsadzimy ściany. Wchodzi pani Elżbieta, inspiratorka naszego udziału w konkursie. Dzieli się z nami informacją: "Jutro warsztaty dziennikarskie w Łodzi. Pojadą..." głos cichnie, po czym słychać: "... Maja i Kasia!".

Dopiero po chwili dociera do mnie, że Maja to ja! Przez sekundę przepelnia mnie trwoga, ale zaraz przychodzi myśl "Strach ma wielkie oczy, dam radę".

(12.02.2011) Kolejny ranek - nie to chyba jeszcze noc..i pobudka.

Jesteśmy już na miejscu spotkania w Hotelu Borowiecki. Na sali konferencyjnej, wypełnia nas nerwowe oczekiwanie.

Rozpoczyna się spotkanie. Redaktorzy "Dziennika Łódzkiego" opowiadają o tajnikach zawodu, podkreślając odpowiedzialność za słowo.

Patrzemy na nich z respektem; było nie było, mają wpływ na świadomość i poglądy tysięcy czytelników.

Może warsztaty Junior Media pomogą nam, uczniom wyjść z



cienia?

Czas zacząć wywiady. Kolejki są niebotyczne - nie ma co się dziwić. Każdy chciałby rozmawiać z profesjonalistą.

Z wywiadu z panem Dariuszem Pawłowskim, zajmującym się działem kultury wynika, że dziennikarstwo jest to



Wystarczyła jedna rozmowa, aby rozpałała się we mnie fascynacja dziennikarstwem.

zawód pracowity, ale fascynujący i dający wiele satysfakcji. Tak - ta rozmowa rozpałała w nas iskrę dziennikarską!

Wydaje się, że dopiero rozpoczęło się spotkanie, a już pora kończyć. Czuję, że zostaję sama, z wieloma problemami, z kołatającą się myślą, która nęka mnie niczym zły sen: Kim będę w przyszłości? Czy kiedykolwiek będą mogła powiedzieć, że czuję się spełniona?

W tramwaju wita nas codzienność. Ludzie obciążeni nie tylko zakupami, ale również problemami, które na pierwszy rzut są niewidoczne. Ileż historii ten tramwaj mógłby opowiedzieć o rozmowach, które słyssał?

Wsiadamy do pociągu i natychmiast podejmujemy ożywioną dyskusję, snujemy plany. O dziwo, nasza rozmowa budzi zainteresowanie innych pasażerów. Wyczuwają buchający od nas entuzjazm? Zatopieni w rozmowie ani się spostrzegamy, jak dojeżdżamy do Zduńskiej Woli.



Wysiadamy z pociągu, który odjeżdża z zasłuchanymi ludźmi oraz naszym entuzjazmem. A my? No cóż. Musimy stawić czoła nowym wyzwaniom, które przywieźliśmy wraz z bagażem doświadczeń i wiedzy wyniesionej z warsztatów dziennikarskich.

Maja Grau
Rys. K. Kasperowicz